

## Krwawy wiec ruski.

(Do ilustracji tytułowej).

W ubiegły wtorek rozegrała się w miejscowości Ladzkie w powiecie buczackim krwawa tragedia, która w skutkach swych odbija się bardzo



Walka na barykadach w uniwersytecie: Prof. dr. Antoni Gluziński, rektor wszechnicy lwowskiej, na której świeżo ruscy studenci wywołali krwawą awanturę.

znamiennie na przyszłym stosunku Polaków do Rusinów w Galicyi wschodniej. Przebieg zajścia, według niejasnych i niezgodnych ze sobą relacji pism, był mniej więcej następujący:

W poniedziałek odbywał się w Niżniowie wiec ruski przy olbrzymim udziale ludności z Niżniowa i okolicy. Z powodu namiętnych ataków agitatora ruskiego Oleśnickiego na Polaków, z powodu niedopuszczenia do głosu p. Walewskiego, oraz wy-

nikłej stąd awantury, komisarz rządowy p. Dunikowski rozwiązał wiec i wezwał zgromadzonych do rozejścia się, sam zaś wyprowadził z sali p. Walewskiego, na którym skrupiła się cała nienawiść Rusinów. Tłum wysypał się na pole, gdzie przyłączyli się doń chłopci z Ladzkiego, którzy się na wiec spóźnili. Chłopci ci szli z czerwoną chorągiewką na czele, urządzoną nadzwyczaj prymitywnie, bo z czerwonej bibuły, umocowanej na drążku. Niepodobalo się to komisarzowi, Dunikowskiemu, który rzucił się w tłum, chcąc chorągiewkę wydrzeć; widząc jednak, że ten przybrał groźną postawę i że zaczęło wrzeć, Dunikowski schronił się do sąsiedniej szkoły koszykarskiej. Wiecownicy po chwili naradzili się i rozeszli się spokojnie do domów.

Byłoby się więc wszystko skończyło zupełnie spokojnie, gdyby dalszy ciąg wiecu nie był się przeciągnął aż do drugiego dnia. Wieczorem bowiem zjawili się w Ladzkiem dwaj żandarmi, którzy wypytawali włościan, kto z nich należy do „Siczy“, kto brał udział w wiecu i t. d. Potem znikli, a dopiero koło północy przybyli z oddziałem wojska, złożonym z 18 ludzi, z porucznikiem Rada na czele. Nad ranem aresztowano 14 członków „Siczy“ i prowadzono ich ku karczmie. Za nimi wyległa cała wieś; powstał ogromny płacz, krzyk i lament. Ludzie, nie wiedząc, co się dzieje, powybiegali z chat z konewkami i toporami, w przekonaniu, że wieś się pali. Żołnierze, którzy mieli pilnować aresztowanych, zachodzili ciągle do karczmy, tak, że aresztowani zlatali się powoli z tłumem. Kilku gospodarzy podeszło wtedy do żandarma, pytając, za co i na mocy czyjego rozkazu aresztowano tych 14. Żandarm zbył pytanie kpiniami. Żona jednego z aresztowanych z głośnym płaczem rzuciła się na tłum ku mężowi, ale w tej chwili nadbiegł porucznik Rada i rozdzielił ich. Wśród tłumu zawrzało. Porucznik, spostrzegłszy to, uszykował oddział, zakomenderował „Feuer“, rozległ się głuchy trzask kurków, dym przesłonił żołnierzy i w tej chwili ozwały się jęki ranionych i przeraźliwe krzyki konających. Dano trzy salwy, poczem porucznik zakomenderował odwrót i wojsko wraz z żandarmami odeszło do Niżniowa, zostawiając za sobą krew rannych i trzy trupy, między tymi jedną kobietę. We czwartek dopiero

aresztowano w Ladzkiem 20 osób i odstawiono ich do Niżniowa.

Krwawe to zajście, którego ilustrację podajemy na tytułowej stronie dzisiejszego numeru, wywołało w całym kraju nad wyraz przykre i przygnębiające wrażenie.



Warszawscy redaktorowie pod sądem: Stanisław Lesznowski, redaktor najstarszego w Polsce dziennika „Gazety Warszawskiej“ (obecnie po zawieszeniu jej, wychodzącej pod tytułem „Reforma“).

## Walka na barykadach w uniwersytecie.

Lwowska „Alma Mater“ była w piątek ubiegłego tygodnia widownią niebywałych jeszcze dotąd



w dziejach polskich zakładów naukowych zajść, wywołanych przez garstkę rusińskich studentów. Już poprzedniego dnia zaczęły się w murach wszechnicy lwowskiej niepokoje, gromada mianowicie Rusinów urządziła w południe hałaśliwą demonstrację przeciw rektorowi uniwersytetu dr Gluzińskiemu, a przystępowały w kilku oknach, poniszczyła tablice z napisami, rozbiła wiele lamp i przerwała druty, przewodzące elektryczność, a dokonawszy tego brutalnego aktu, ułotniła się. Reakcją na ohydny gwałt ruskich studentów była ze strony polskiej młodzieży owacya, urządzona następnego dnia w południe rektorowi. Bez-

Fot. dla „Nowości Ilustrowanych“ Lissa we Lwowie.

Walka na barykadach w uniwersytecie: Gmach lwowskiego uniwersytetu podczas ostatnich awantur ruskich: przed wejściem głównym gromadzi się młodzież polska; w głębi okna korytarza, w którym zabarykadowali się studenci ruscy.